

Sygnatura akt VI Ka 936/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 listopada 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SO Grażyna Tokarczyk (spr.)

SO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Dominika Koza

przy udziale Krystyny Marchewki Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G.

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2018 r.

sprawy

1. J. L. ur. (...) w B.

syna K. i A.

oskarżonego z art. 230 § 1 kk

2. K. P. ur. (...) w P.

syna K. i S.

oskarżonego z art. 231 § 1 kk

3. A. G. (1) ur. (...) w C.

syna S. i M.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk i art. 271 § 3 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

4. A. P. (1) ur. (...) w O.

córki S. i M.

oskarżonej z art. 286 § 1 kk i art. 271 § 3 kk i art. 270 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

5. A. M. ur. (...) w D.

córki L. i E.

oskarżonej z art. 271 § 1 kk i art. 270 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońców oskarżonych J. L. i K. P.

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 27 kwietnia 2018 r. sygnatura akt II K 1065/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk art. 439 § 1 punkt 9 kpk, art. 632 punkt 2 kpk, art. 633 kpk

1. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonego K. P. i na mocy art. 17 § 1 punkt 6 kpk umarza postępowanie wobec tego oskarżonego o czyn z art. 231 § 1 kk z uwagi na przedawnienie karalności czynu, a kosztami procesu w sprawie w tej części obciąża Skarb Państwa;
2. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonych A. G. (1) i A. P. (1) i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania;
3. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz K. P. i A. M. kwoty po 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy z wyboru w postępowaniu odwoławczym;
5. zasądza od oskarżonego J. L. na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 4 zł (czterech złotych) i obciąża go opłatą za II instancję w kwocie 300 zł (trzysta złotych), w pozostałej części wydatkami postępowania odwoławczego obciążając Skarb Państwa.

sygn. akt VI Ka 936/18

UZASADNIENIE

J. L. oskarżony został o to, że:

I. w dniu 25 stycznia 2006r. w T. i B., powołując się na wpływy i znajomości w Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w B. podjął się, w zamian za obietnicę otrzymania od A. B. bliżej nieokreślonej korzyści majątkowej i osobistej, pośrednictwa w załatwieniu sprawy związanej z prowadzonym postępowaniem wykroczeniowym dotyczącym zaistniałej w nocy z 24/25 stycznia w B. kolizji drogowej z udziałem samochodu A. (...) nr rej. (...) i kierowania w/w pojazdem w stanie nietrzeźwym przez A. B., to jest o czyn z art. 230 § 1 kk.

K. P. oskarżony został o to, że:

II. w nocy z 28/29 lipca 2005r. w T., będąc jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w T. funkcjonariuszem publicznym, działając wspólnie i w porozumieniu z R. C. (1) funkcjonariuszem KPP T., nie dopełnił obowiązków służbowych w ten sposób, że w trakcie wykonywania czynności służbowych dotyczących zaistniałej w nocy z 4/5 lutego kolizji drogowej z udziałem samochodu m-ki V. (...) nr rej. (...), którym poruszali się będący w stanie nietrzeźwym M. J. (1) i K. M. (2), powziął uzasadnione podejrzenia popełnienia p-stwa z art. 178a § 1 kk, jednakże odstąpił od dalszych czynności służbowych zamierzających do ustalenia rzeczywistego sprawcy w/w przestępstwa i przedmiotowej kolizji oraz skutkujących wszczęciem postępowania karnego, niezasadne przyjmując, iż sprawcą przedmiotowej kolizji drogowej był A. R., podczas gdy rzeczywistym sprawcą był M. J. (1), który kierował w/w pojazdem będąc w stanie nietrzeźwym, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego, to jest o czyn z art. 231 § 1 kk

A. G. (1) oskarżony został o to, że:

III. w dniu 15 listopada 2004r. w S., S. i D., działając wspólnie i w porozumieniu z R. S. (1), K. S. i A. P. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził poprzez wprowadzenie w błąd (...) S.A w S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ten sposób, że w ramach uprzednio uzgodnionego planu i podziału ról, najpierw skontaktował się z R. S. (1), któremu przekazał warunki niezbędne do ubezpieczenia uszkodzonego pojazdu m-ki B. oraz ustalił na dzień 15.11.04r. w D. termin spotkania z pośrednikiem ubezpieczeniowym A. P. (1) celem ubezpieczenia pojazdu, następnie R. S. (1) wspólnie z ojcem K. S. pożyczył inny pojazd tego samego typu, modelu i koloru co posiadany przez nich uszkodzony samochód B. (...), wykonał zdjęcia fotograficzne podstawionego samochodu i

przekazał je za pośrednictwem A. G. A. P., która wspólnie z A. P. (3) przygotowała dokumentację ubezpieczeniową w postaci wniosku – polisy o ubezpieczenie(...) seria (...)nr (...), polisy OC i AC oraz kwitariusza, w której doszło do podrobienia przez A. P. podpisów A. P. oraz poświadczenia nieprawdy odnośnie miejsca zawarcia i opłacenia przedmiotowej polisy, następnie A. P. w przedmiotowej polisie poświadczyła nieprawdę co do rzeczywistego wyglądu ubezpieczanego pojazdu i posiadania autoalarmu, posłużyła się w/w dokumentami przedkładając je w firmie (...), doprowadzając w ten sposób do zawarcia umowy ubezpieczeniowej pojazdu m-ki B. (...) nr rej. (...) w zakresie ubezpieczenia OC, AC, i NNW, w następstwie czego R. S. w dniu 01 listopada 2005r. dokonał zgłoszenia na (...) Komisariacie Policji w S. fikcyjnej kradzieży pojazdu m-ki B. (...) nr rej. (...), który wcześniej za pośrednictwem D. J. sprzedał za kwotę 1.000 zł W. B. (1), a następnie dokonał zgłoszenia fikcyjnej szkody kradzieży w/w pojazdu w (...) S.A., w wyniku czego w dn. 09.03.2006r. uzyskał nienależne odszkodowanie z tytułu zawartej umowy ubezpieczeniowej AC w kwocie 24.500 zł , czym działała na szkodę (...) S.A w S., to jest o czyn z art. 286 § 1 kk i art. 271 § 3 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

A. P. (1) oskarżona została o to, że:

IV. w dniu 15 listopada 2004r. w S., S. i D., działając wspólnie i w porozumieniu z A. G. (1), R. S. (1), K. S. i A. P. (3) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził poprzez wprowadzenie w błąd (...) S.A w S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ten sposób, że w ramach uprzednio uzgodnionego planu i podziału ról, najpierw R. S. skontaktował się z A. G., który przekazał jemu warunki niezbędne do ubezpieczenia uszkodzonego pojazdu m-ki B. oraz ustalił na dzień 15.11.04r. w D. termin spotkania z pośrednikiem ubezpieczeniowym A. P. celem ubezpieczenia w/w pojazdu, następnie R. S. (1) wspólnie z ojcem K. S. pożyczył inny pojazd tego samego typu, modelu i koloru co posiadany przez nich uszkodzony samochód B. (...), wykonał zdjęcia fotograficzne podstawionego samochodu i przekazał je za pośrednictwem A. G. A. P., która wspólnie z A. P. (3) przygotowała dokumentację ubezpieczeniową w postaci wniosku – polisy o ubezpieczenie (...) seria (...) nr (...), polisy OC i AC oraz kwitariusza, w której doszło do podrobienia przez A. P. podpisów A. P. oraz poświadczenia nieprawdy odnośnie miejsca zawarcia i opłacenia przedmiotowej polisy, następnie A. P. w przedmiotowej polisie poświadczyła nieprawdę co do rzeczywistego wyglądu ubezpieczanego pojazdu i posiadania autoalarmu, posłużyła się w/w dokumentami przedkładając je w firmie (...), doprowadzając w ten sposób do zawarcia umowy ubezpieczeniowej pojazdu m-ki B. (...) nr rej. (...) w zakresie ubezpieczenia OC, AC, i NNW, w następstwie czego R. S. w dniu 01 listopada 2005r. dokonał zgłoszenia na (...)Komisariacie Policji w S. fikcyjnej kradzieży pojazdu m-ki B. (...) nr rej. (...), który wcześniej za pośrednictwem D. J. sprzedał za kwotę 1.000 zł W. B. (1), a następnie dokonał zgłoszenia fikcyjnej szkody kradzieży w/w pojazdu w (...) S.A., w wyniku czego w dn. 09.03.2006r. uzyskał nienależne odszkodowanie z tytułu zawartej umowy ubezpieczeniowej AC w kwocie 24.500 zł , czym działała na szkodę (...) S.A w S., to jest o czyn z art. 286§1 kk i art. 271 § 3 kk i art. 270 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

A. M. oskarżona została o to, że:

V. w dniu 15 listopada 2004r w S. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. P. (1) poświadczyła nieprawdę w polisie ubezpieczeniowej (...) seria (...) nr (...) odnośnie okoliczności miejsca zawarcia przedmiotowej polisy tj. iż przedmiotowa polisa została zawarta, podpisana i opłacona w S., podczas gdy w rzeczywistości została ona podpisana i opłacona przez R. S. (1) w D., a w/w okoliczność miała znaczenie prawne oraz dokonała podrobienia podpisów A. P. (1) przedstawiciela firmy (...) S.A. w S. w dokumentacji ubezpieczeniowej pojazdu marki B. nr rej. (...) należącego do R. S. (1) tj. na dokumentach w postaci wniosku-polisy o ubezpieczenie (...) seria (...) nr (...), polisy OC i AC oraz kwitariuszu, którymi to następnie dokumentami jako autentycznymi, posłużyła się A. P. (1) przedkładając je w firmie (...) S.A. w S., to jest o czyn z art. 271 § 1 kk i art. 270 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z 27 kwietnia 2018r. w sprawie sygn. akt II K 1065/14 orzekł, że:

1. oskarżonego J. L. (L.) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego wyżej, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 230§1 kk i za to na mocy art. 230§1 kk w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych;

2. na mocy art. 63§1 kk zalicza oskarżonemu J. L. (L.) na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania w dniu 22 maja 2006r i uznaje grzywnę za wykonaną w zakresie 2 stawek dziennych;

3. oskarżonego K. P. (P.) uznaje za winnego tego, że w nocy z 28/29 lipca 2005r. w T. , będąc jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w T. funkcjonariuszem publicznym, działając wspólnie i w porozumieniu z R. C. (1) funkcjonariuszem KPP T., nie dopełnił obowiązków służbowych w ten sposób, że w trakcie wykonywania czynności służbowych dotyczących zaistniałej w nocy 28/29 lipca 2005r. kolizji drogowej z udziałem samochodu m-ki V. (...) nr rej. (...), którym poruszali się będący w stanie nietrzeźwym M. J. (1) i K. M. (2), powziął uzasadnione podejrzenia popełnienia p-stwa z art. 178a § 1 kk, jednakże odstąpił od dalszych czynności służbowych zamierzających do ustalenia rzeczywistego sprawcy w/w przestępstwa i przedmiotowej kolizji oraz skutkujących wszczęciem postępowania karnego, niezasadne przyjmując, iż sprawcą przedmiotowej kolizji drogowej był A. R., podczas gdy rzeczywistym sprawcą był M. J. (1), który kierował w/w pojazdem będąc w stanie nietrzeźwym, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego, tj. czynu, który wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 231§1 kk i za to na mocy art. 231§1 kk w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych;

4. oskarżonego A. G. (1) (G.) uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego wyżej w pkt. III;

5. oskarżoną A. P. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego wyżej w pkt. IV;

6. oskarżoną A. M. uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego wyżej w pkt. V;

7. na mocy art. 616§1 pkt. 2 kpk w zw. z art. 632pkt. 2 kpk zasądza od Skarbu Państwa na rzecz: oskarżonego A. G. (1) kwotę 2016 (dwa tysiące szesnaście) złotych, A. M. kwotę 2100 (dwa tysiące sto) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońców z wyboru;

8. na mocy art. 22³ust.1 ustawy o radcach prawnych zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. J. T. kwotę 1033,20 (jeden tysiąc trzydzieści trzy, 20/100) złotych (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu oskarżonemu K. P.;

9. na mocy art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych J. L. i K. P. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty, a na mocy art. 624 § 1 kpk zwalnia ich od ponoszenia pozostałych kosztów procesu obciążając nimi Skarb Państwa;

10. na mocy art. 632pkt.2 kpk kosztami procesu w zakresie, w jakim uniewinniono oskarżonych A. G. (1), A. P. (1) i A. M. obciąża Skarb Państwa.

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonych A. G. (1), A. P. (1) i A. M. w całości, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na treść orzeczenia, polegający na uznaniu, że brak jest podstaw do przypisania oskarżonym sprawstwa i zawinienia zarzucanych im czynów, podczas, gdy szczegółowa i zgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego analiza zgromadzonego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim zeznań R. S. (1), K. S., W. S. i G. W. (1) opisujących okoliczności związanych z zawarciem przez R. S. (3) umowy ubezpieczenia OC i AC samochodu marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) oraz opinii biegłego z zakresu badań pism i dokumentów, jednoznacznie wskazuje na działanie R. S. (1) wspólnie i w porozumieniu z A. G. (1) i A. P. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzenie w błąd (...) SA w S. i doprowadzenie tego podmiotu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, podrobienie przez A. M. dokumentacji ubezpieczeniowej przedmiotowego pojazdu poprzez podrobienie podpisów A. P. (1) i w konsekwencji wyczerpania swoim zachowaniem znamion zarzucanych im przestępstw.

Oskarżyciel publiczny wniósł o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego J. L. zaskarżając wyrok w całości zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego: art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na przeprowadzeniu dowolnej oceny dowodów z pominięciem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także logicznego rozumowania, jak również z pogwałceniem zasady rozstrzygania nie usuniętych w toku postępowania dowodowego wątpliwości na korzyść oskarżonego, co skutkowało przyjęciem, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść wyrażający się w przyjęciu, że oskarżony J. L. dopuścił się zarzucanego mu czynu podczas, gdy ocena całokształtu materiału dowodowego w szczególności zeznań świadków T. S., W. B. (1), J. B. i A. O. poczyniona z zachowaniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jak również przy poszanowaniu zasady wynikającej z art. 5 § 2 kpk prowadzi do wniosków przeciwnych.

Obrońca J. L. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego K. P. zaskarżając wyrok w całości dotyczącej tego oskarżonego zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk na skutek arbitralnej, dowolnej, sprzecznej ze zgromadzonym materiałem dowodowym, zasadami wiedzy logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oceny, że wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w którym nie przyznał się do niedopełnienia obowiązków nie zasługują na wiarę oraz pozostają w sprzeczności z innymi zebranymi w sprawie dowodami, podczas, gdy okoliczności wskazane w wyjaśnieniach wymienionego zostały potwierdzone nie tylko przez świadka R. C. (1), który obsługiwał kolizję z lipca 2005 r.- był osobą decyzyjną- a oskarżony jedynie asystował i pomagał, ale także świadków A. R., K. M. (2) oraz M. J. (2), którzy zgodnie zeznali, iż w wyjaśnieniach złożonych przez nich w charakterze podejrzanych po ww. kolizji, wiele kwestii i zdań zawartych w protokole było sugerowanych przez Prokuratora, prowadzącego postępowanie, co niewątpliwie prowadzi do wniosku, że za wszelką cenę dążył on do odpowiedzialności za ww. zdarzenie oskarżonego, który podczas interwencji wykonywał jedynie czynności uzupełniające jak oględziny miejsca i pojazdu, zaś to świadek R. C. (2) podjął decyzje o sposobie jej zakończenia i wystawił mandat, natomiast popełnienie czynu z art. 231 § 1 kk uwarunkowane jest istnieniem obowiązku po stronie funkcjonariusza, jaki w niniejszym przypadku na oskarżonym nie spoczywał, nadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, przez Sąd I instancji, że oskarżony w nocy z 28-29 lipca 2005 r. będąc funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji w T., działając wspólnie i w porozumiewaniu z funkcjonariuszem R. C. (1) umyślnie nie dopełnił obowiązku wszczęcia postępowania, w sytuacji gdy jak wynika z zeznań świadków, na oskarżonym przede wszystkim nie spoczywał ów obowiązek, gdyż dowódca patrolu był R. C. (2), a ponadto okoliczności, co do kolizji z lipca 2005 r. zostały zakomunikowane oskarżonemu i jego dowódcy przez inny patrol prewencyjny, zatem nie można mówić o umyślności oskarżonego, który zastosował się jedynie do wytycznych i poleceń, zaznaczyć przy tym należy, iż zostało warunkowo umorzono postępowanie w stosunku do funkcjonariusza R. C. (1), natomiast wobec patrolu prewencyjnego- C. M. oraz N. S. nie zostały wyciągnięte żadne konsekwencje, wobec czego nielogicznym byłoby ustanie, że jeden z funkcjonariuszy swoim zachowaniem wypełnił znamiona ww. czynu, drugi- będący dowódcą patrolu- zasłużył na warunkowe umorzenie postępowania, a pozostali w ogóle nie ponieśli odpowiedzialności karnej, zatem mając powyższe na względzie, nie ulega wątpliwości (zdaniem skarżącego), iż oskarżony swoim zachowaniem nie wyczerpał ustawowych znamion występku z art. 231 § 1 kk.

Obrońca K. P. wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, na rozprawie odwoławczej wskazując nadto, iż doszło do przedawnienia karalności tego czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do apelacji obrońcy K. P., która co do istoty nie zasługiwała na uwzględnienie, jednak przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia musiała skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i umorzeniem na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 kpk postępowania karnego wobec tego oskarżonego, wobec przedawnienia karalności tych czynów, a to w związku z brzmieniem przepisu art. 102 kk, nadanym mu z dniem 1

lipca 2015r. przez ustawę z dnia 20 lutego 2015r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 20 marca 2015r., poz. 396).

Zgodnie z art. 101 § 1 pkt 4 kk karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat 5 - gdy chodzi o występki nie zagrożone karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata.

Zarzucone oskarżonemu zachowanie kwalifikowane jako występki z art. 231 § 1 kk zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3, czyli w wypadku K. P. zastosowanie znajduje ów 5 letni okres.

Wskazana wyżej ustawa nadała zaś art. 102 kk treść, wedle której jeżeli w okresie przewidzianym, o którym mowa w art. 101 kk wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa przedawnia się z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu.

Ustawą z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz. U. z dnia 16 lutego 2016 r.), która weszła w życie z dniem 2 marca 2016 r., normie art. 102 kk nadano treść „Jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101, wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa przedawnia się, karalność przestępstw określonych w art. 101 § 1 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach - z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu.” W art. 2 ww. ustawy: do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął.

Skoro zatem czyn zarzucany oskarżonemu miał miejsce w nocy z 28/29 lipca 2005 r. to termin 10 lat upłynął w dniu 29 lipca 2015 r., a zatem przed wejściem w życie ustawy z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz. U. z dnia 16 lutego 2016r.).

Dlatego ustalić należało, że nastąpiło przedawnienie karalności czynu zarzucanego K. P., a postępowanie w tym przedmiocie umorzyć.

Sąd odwoławczy nie podzielił przy tym zarzutów i wywodów apelacji.

W zakresie dotyczącym K. P. Sąd orzekający przeprowadził pełne postępowanie, zgromadzone dowody poddając ocenie zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Wprawdzie środek odwoławczy sporządzony został przez profesjonalnego przedstawiciela procesowego, należy jednak przypomnieć, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (post. SN z 26.07.2007 r., sygn IV KK 175/07, Biul.PK 2007/15/40). Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.12.2006 roku sygn III KK 415/06).

Wtórny zatem może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, a jest one tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie

może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w dnia 5.04.2007 roku w sprawie II AKa 30/07, Prok.i Pr. 2007/11/32).

Apelujący powyższemu nie sprostął, jedynie hasłowo wskazując na te elementy oceny, które nie czynią zadość życzeniom oskarżonego, nie podjął się nawet wskazania dlaczego i w jakim zakresie odrzucone powinny być zeznania, czy też wyjaśnienia, które pierwotnie składali ówcześni podejrzani, zwłaszcza, przez pryzmat ostatecznie stawianego oskarżonemu zarzutu, nie dotyczącego przyjęcia korzyści majątkowej. Dlatego żale nakierowane na kwestię łapówki, która niewątpliwie z woli sprawcy kolizji miała zostać wręczona, pozostają bez wpływu na zakres odpowiedzialności oskarżonego. W pozostałym, a zatem istotnym dla sprawy zakresie świadkowie zaprezentowali przebieg zdarzeń w taki sposób, że ich relacje ze sobą korespondowały, co pozwoliło na pozytywną ocenę wiarygodności, a następnie doprowadziły do prawidłowych ustaleń faktycznych. Już te dopełnione okolicznościami obocznymi wskazywały na to, że oskarżony podobnie, jak R. C. (2) mieli świadomość, że okoliczności kolizji budzą wątpliwości, że istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 178 a § 1 kk, a zatem brak jest warunków do zastosowania postępowania mandatowego. Wystarczy przypomnieć, że na miejscu przez znaczny czas mieli pozostawać jedynie nietrzeźwi „pasażerowie”, kierowcy nie widział ani bezstronny świadek, ani funkcjonariusze patrolu prewencji, ani oskarżony i jego partner. To, że był to istotny odcinek czasu świadczą kulisy zorganizowania, z jednej strony A. R., który miał być kierowcą, z drugiej pieniędzy, które miały być przeznaczone na wydatki związane ze zdarzeniem, czyli min. wynagrodzenie kierowcy, łapówkę i inne. Kierowca na miejsce nadszedł od strony przeciwnej niż pobliski punkt pomocy drogowej i niczego nie załatwił, z innej strony przyszedł S.. Co więcej M. J. (1) i K. M. (2) prowadzili szereg rozmów telefonicznych, a tą drogą pomocy drogowej nie próbowali przecież uzyskiwać. Do tego dodać należy, że działo się to w godzinach nocnych. Dlatego naiwnością byłoby uznać, że taka intensywność kontaktów zainteresowanych, nawet nie zwróciła uwagi interweniujących. Podnoszone w toku rozpoznania sprawy tezy o tym, że nie są zabierane telefony komórkowe przez funkcjonariuszy policji, czyniona jest w oderwaniu od obowiązku zabezpieczenia miejsca zdarzenia i utrwalenia śladów oraz zapobieżenia ich zacieraniu. Pozyskane w tej mierze Zarządzenie Komendanta Głównego Policji przekonuje, że na obu funkcjonariuszach spoczywał obowiązek takiego zabezpieczenia miejsca zdarzenia oraz ustalenia osób, które powinny być rozpytane, względnie przesłuchane, aby nie doszło do zatarcia śladów i utrudnienia dojścia do prawdy. Odnosząc się natomiast do twierdzeń, jakoby na oskarżonym nie ciążyły żadne obowiązki, bo nie był dowódcą, zauważyć należy, że są one oderwane od wewnętrznych przepisów i pragmatyki zawodowej, bo dysponentem tego patrolu był właśnie K. P., czyli w istocie on dowodził, to zaś że w ramach czynności wykonywanych podczas kolejnych interwencji, wykonywali je naprzemiennie obydwaj policjanci nie zdejmowało z niego obowiązku prawidłowego kierowania patroliem. Ów podział zadań nie był zresztą tego rodzaju, jaki chciałby wywodzić apelujący, oskarżony miał być odpowiedzialny za przeprowadzenie oględzin miejsca oraz badania stanu trzeźwości, które to czynności są równie doniosłe, jak przesłuchanie czy rozpytanie osób. Powracając do badania stanu trzeźwości, przypomnieć wypada, że tego rodzaju badanie nie może mieć miejsca wobec każdego wedle uznania policjanta. To reguluje ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U.2016.487 j.t.), w art. 47 ust. 1 stanowiąc, że jeżeli zachodzi podejrzenie, że przestępstwo lub wykroczenie zostało popełnione po spożyciu alkoholu, osoba podejrzana może być poddana badaniu koniecznemu do ustalenia zawartości alkoholu w organizmie, w szczególności zabiegowi pobrania krwi. Zatem, jeżeli nie istniało podejrzenie popełnienia przestępstwa lub wykroczenia przez zastanych na miejscu mężczyzn, jakaż była podstawa do przeprowadzenia wskazanego badania. Procedura umieszczenia w izbie wytrzeźwień nie wchodziła w rachubę, ani M. J. (1), ani K. M. (2) nie dali swoim zachowaniem powodu do zgorszenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, ani nie znajdowali się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu, ani nie zagrażali życiu lub zdrowiu innych osób.

Odnosząc się do podjętej przez R. C. (1) decyzji o nałożeniu mandatu, odesłać wypada do roty ślubowania, jakie składał K. P. oraz obowiązków, którym się sprzeniewierzył, bo nawet decyzja podjęta przez R. C. (1) nie zwalniała go od podjęcia działań, do których był zobowiązany wedle choćby art. 14 ustawy o policji.

Dlatego apelacja obrońcy K. P. dążąca do uniewinnienia oskarżonego nie mogła zostać uwzględniona.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego J. L., ocenić należało ją jako bezzasadną w stopniu oczywistym. Pomieszczenie zarzutów obrazu art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk, przekonuje też o płytkości podniesionych argumentów.

Przypomnieć trzeba trafne stanowisko judykatury, że każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych (m.in. w przypadku kilku wersji wydarzeń) należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk (tak SN w postanowieniu z 12.12.2013 roku, III KK 420/13, LEX nr 1422119).

W niniejszej sprawie, w wątku dotyczącym J. L. Sąd orzekający uczynił zadość regułom dowodzenia tak w procesie gromadzenia, jak i oceny dowodów, nie uchybiając dyrektywom art. 7 kpk, nie mogło być też mowy o żadnych wątpliwościach, które nakazywałyby sięgać po zasadę in dubio pro reo.

Zarzut obrazu art. 410 kpk wydaje się wynikać ma z faktu, że Sąd orzekający oparł ustalenia również o dowody zawarte w materiałach niejawnych, a te miały być dla strony niedostępne. Taka teza wskazuje na niezrozumienie istoty tego rodzaju dowodów, gdyż fakt, że są one niejawne nie oznacza, że tajne i dla strony niedostępne. W niniejszej sprawie materiały takie pojawiły się co prawda dopiero w toku ponownego rozpoznania sprawy, ale wątpliwości nie budzi, a wynika to z lektury akt niniejszej sprawy w zakresie początkowych kart, że postępowanie, które doprowadziło do skierowania aktu oskarżenia przeciwko J. L., było wynikiem wyłączenia sprawy do odrębnego prowadzenia, z szerszego zakresowo śledztwa, w toku którego materiały te zostały pozyskane. Oznacza to, że stanowiły materiał dowodowy w niniejszej sprawie, który jednak w wyniku niedopatrzania oskarżyciela publicznego nie został przedstawiony sądowi wraz z aktem oskarżenia, lecz później, a tym samym mógł stanowić podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Na okoliczność tę wskazywał uprzednio orzekający w sprawie Sąd Okręgowy, a Sąd meriti uzyskał wgląd do wspomnianych materiałów, co więcej na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2018 r. ujawnił wspomniane dowody, po wyłączeniu jawności rozprawy, w której udział brał oskarżony, a nieobecny był obrońca. Przy tym owo ujawnienie nastąpiło zgodnie z art. 394 § 2 kpk. Sąd co prawda tego przepisu nie przytoczył, ale to zgodnie z nim protokoły i dokumenty podlegające odczytaniu na rozprawie można uznać bez ich odczytania za ujawnione w całości lub w części, należy jednak je odczytać, jeżeli wnosi o to strona, która nie miała możliwości zapoznania się z ich treścią. Nie złożono wniosku o odczytanie materiałów. Co więcej strona miała możliwość zapoznania się z nimi. Należycie śledząc bieg postępowania, chociażby zapoznając się z jawną częścią akt, bądź też uzyskując informacje czy wgląd w materiały niejawne jest możliwy i kiedy, tak oskarżony jak i obrońca dowiedzieliby się o terminie i sposobie zapoznania, co oczywiście musiałyby się odbyć w kancelarii tajnej. Zapoznanie się z materiałami niejawnymi prócz technicznych ograniczeń w tej mierze, nie różni się od prawa wglądu do jawnej części akt sprawy i należy to do samodzielnej decyzji strony, czy chce z takiego uprawnienia korzystać. Nie ma żadnych powodów, aby do zapoznania z tym szczególnym materiałem dowodowym organy procesowe miały stronę namawiać, czy zapraszać. Strona należycie dbająca o swe interesy i czuwająca nad tokiem postępowania winna odpowiednio kroki podejmować samodzielnie. W niniejszej sprawie ani oskarżony, ani jego obrońca woli zapoznania się z materiałami niejawnymi nie wyrażali, nie uczynił tego też apelujący, poprzestając na gołosłownych tezach, które jak wydaje się liczył, doprowadzą do uzyskania pozytywnego dla oskarżonego wyniku postępowania odwoławczego.

Odnosząc się zaś do powołanych w zarzucie osób, to o tyle obrońca ma rację, że T. S., W. B. (2), J. B. i A. O., nie byli bezpośrednimi świadkami kontaktów A. B. z oskarżonym. Jednak wiedza, jaką te osoby posiadają uzupełnia i koreluje z relacjami A. B., zaś materiały niejawne nie odbiegają swą treścią od jawnych relacji procesowych wskazanych osób, a potwierdzają ich wiarygodność. T. S., W. B. (2) i A. O., opisali zakres kontaktów, które doprowadziły do udzielenia korzyści majątkowej temu ostatniemu, w sposób dopełniający zeznania A. B., ale też wskazujący, że każdy z nich powziął wiedzę, iż A. B. kontaktował się również w celu załatwienia sprawy z J. L.. To ta okoliczność miała zagrozić zerwaniem ze strony tak W. B. (2), ja i A. O. z działaniami, które miałyby pomóc A. B.. To pomiędzy nimi doszło do wymiany zdań o „grze na dwa fronty”, co z uwagi na kulisy odejścia oskarżonego ze służby, wzbudzało niepokój. To

również te osoby miały powziąć wiedzę nie tylko spodziewaniu się korzyści przez J. L., ale i istotnej dysproporcji tej, wobec „ceny” wynegocjowanej z nimi. Chociaż oskarżony zaprzecza korzyściom, a chce twierdzić, że jedynie zamierzał pomóc koledze załatwić sprawę, to już w użyciu zwrotu „załatwić” kryje się treść negatywna. Przecież, jeżeli nic się nie wydarzyło szczególnego, to A. B., również były policjant, miał podobne możliwości dowiedzenia się kto prowadzi postępowanie, bo do tego miałyby zdaje się zmierzać pomoc oskarżonego wedle jego relacji. Świadomość, że narastają koszty parkingu nie wymaga ani pracy na policji, ani tym bardziej znajomości prowadzącego postępowanie. Jest okolicznością powszechnie znaną, że w wypadku odholowania pojazdu w związku z jakimkolwiek zdarzeniem, czy to przez policję, czy inne służby porządkowe, koszty obciążają właściciela. W tym kontekście interesujący jest kontakt oskarżonego z J. B., bo o ile J. L. chce uwypuklać niemal permanentny w tym czasie, stan nietrzeźwości A. B., czego ten przecież nie kryje, to stopień w jakim przekazywał informacje ojcu znajomego, wskazuje na dalej idące zaangażowanie, przynaglając do tego, aby A. B. rychło udał się do A. O.. Dodatkowo oceniając postępowanie A. B. i to jaki chciał osiągnąć efekt i jaki zresztą osiągnął z udziałem W. B. (1) i T. S. oraz jakich środków w tym celu użył, twierdzenie, że do J. L. zwrócił się wyłącznie z niewinną prośbą o informację o osobie prowadzącego postępowanie, nie wytrzymuje krytyki. A. B. wszelkimi dostępnymi dla niego drogami chciał uzyskać dla siebie korzystne rozwiązanie sprawy i podobne kroki podjął w obu wypadkach, niemniej oskarżonego wyprzedzili bardziej zdecydowani i zorganizowani W. B. (1) i T. S., co bynajmniej nie jest wystarczające dla podważenia twierdzenia, że i oskarżony podjął się załatwiania sprawy w zamian za obietnicę korzyści. Słusznie przy tym Sąd orzekający nie sprecyzował, ani wysokości korzyści majątkowej, ani też rodzaju osobistej, z uwagi na przerwanie kontaktów oraz wcześniejsze nie doprecyzowanie tej kwestii pomiędzy A. B. i J. L., a jedynie ogólne określenie, że chodzi o tego rodzaju korzyści. Chociaż, bowiem w relacjach świadków pojawiła się kwota 500 zł, to sprawa nie była na tyle domknięta w zakresie tych uzgodnień, że nie sposób uznać ją za wiążącą.

Z powyższych względów apelacja obrońcy J. L. nie mogła zostać uwzględniona.

Kolejnym wątkiem aktu oskarżenia, dotychczas nie rozpoznanym prawomocnie, jest oskarżenie A. G. (3), A. P. (1) oraz A. M.. W tym zakresie nie sposób podzielić wniosków Sądu orzekającego w zakresie oceny dowodów sprowadzonej do zakwestionowania wiarygodności R. S. (1), z pominięciem innych dowodów, min. opinii biegłego z zakresu pismoznawstwa, którą jednak Sąd uczynił podstawą ustaleń w zakresie odpowiedzialności ostatejnej z wymienionych. Zakres postępowania dowodowego w odniesieniu do wniosków dowodowych zawartych w akcie oskarżenia w omawianej części również wskazuje na jego niepełność. Sąd pominął dowody z zeznań świadków W. Ś. (k. 2074- 2075), choć ten dowód przeprowadził wśród dowodów ujawnionych na ostatejnej rozprawie oraz G. W. (1) (k. 1875- 1876, 1877- 1880, 1552- 1553, 2101), którego to dowodu nie przeprowadził. Szczególnie ten drugi świadek, przywoływany przez Sąd, jako krewny R. S. (1), posiada szeroką wiedzę o znajomości z nim A. G. (3) oraz o kontaktach między tymi mężczyznami, które nie były jednorazowe, co więcej choć Sąd ustalił, że to A. G. (3) poinformował zainteresowanego o A. P. (1), to uczynił to wbrew wyjaśnieniom oskarżonego i pominął same okoliczności zawarcia umowy. Wypowiadając się też o daniu wiary tym trojgu oskarżonym Sąd nie dostrzegł, że A. G. (3) nie przyznał się nawet do takiego zaangażowania, jakie Sąd mu przypisał.

Treść wyjaśnień A. G. (3) przeczy też szczeroci jego wypowiedzi, niewątpliwie rozwijają się, co zapewne jest wynikiem wiedzy pozyskiwanej przez oskarżonego w toku przesłuchań. Początkowo zaprzeczył, aby znał osobę wskazaną w zarzucie, by w toku tego samego przesłuchania stwierdzić, że jednak może (!) kojarzyć go z G. W. (1) (sąsiadem), który nawet przyszedł z nim do oskarżonego pytać o jakąś szkodę w samochodzie, bo kiedyś oskarżony prywatnie zajmował się oględzinami samochodów, ale nie przypomina sobie, aby ów mężczyzna pytał o możliwość ubezpieczenia, a sam też nie zna A. P. (1) (k. 1680- 1681). Już w tak krótkim protokole oskarżony przeszedł od nieznanomości do dwukrotnych wizyt u niego w domu. W późniejszych relacjach także nie zachował konsekwencji, bo G. W. (1) przedstawiał, jako sąsiada zajmującego się internetem i komputerem oskarżonego, co więcej jako takiego który miał dostęp do komputera pod nieobecność oskarżonego, kiedy w mieszkaniu była jego żona. Bagatelizując znajomość z sąsiadem, pominął jednak oskarżony, że powodem wizyt miała być szkoda w samochodzie, a to wiązało z kiedyś (czyli w czasie przeszłym) przeprowadzanymi oględzinami, którą to wiedzę sąsiad musiał powziąć od oskarżonego. Nawet bowiem przyjmując, że G. W. (1) bez upoważnienia przeszukiwał zasoby komputerowe oskarżonego, to o tym,

iż mógłby być pomocny dla R. S. (1) musiał się dowiedzieć ustnie. Oczywiście chodzi o zdarzenia odległe w czasie, ale niewiarygodnie brzmi twierdzenie, że w dobie szerokiego dostępu do informacji, R. S. (1) (nawet gdyby oskarżony nie wiedział o jego działalności zarobkowej), poszukiwał informacji pokątnie, poprzez członka rodziny i u osoby, która nie jest pracownikiem ubezpieczyciela, gdy mógł chociażby zatelefonować na infolinię ubezpieczyciela odpowiedzialnego za szkodę.

Niewiarygodnie też brzmią przeczenia A. G. (3) i A. P. (1), co do ich wzajemnej znajomości, które miałyby się chyba sprowadzać w ogóle do braku związku agentki ubezpieczeniowej z miejscem pracy współoskarżonego. Przeciwdowodem są zeznania W. Ś., który zatrudniony był w tym samym salonie samochodowym i dane oskarżonej (ewentualnie wizytówkę) przekazał koledze z pracy. Świadek ten wyjaśnił też okoliczności, w jakich klientom zainteresowanym ubezpieczeniem pojazdu pracownicy wskazywali agentów, jak i to, że każdy mógł posiadać odmienny zakres takich danych. Przede wszystkim jednak zeznał świadek, że A. P. (1) ubezpieczała jego auto, a odbywało się to w ten sposób, że ona przyjeżdżała, albo on zawoził dokumenty. O samym związku przedmiotowego ubezpieczenia z salonem, w którym zatrudnieni byli świadek i A. G. (3), przekonuje fakt, iż to właśnie do salonu przefaksowany został dowód rejestracyjny samochodu R. S. (1).

Powracając do zeznań G. W. (2), informacją ciekawą i mającą znaczenie dla ustalenia, że kontakty pomiędzy oskarżonym i R. S. (1) były zdecydowanie szersze niż dwie wizyty w mieszkaniu oskarżonego, jest to, że po zapoznaniu obydwaj mężczyźni telefonowali do świadka, aby dał im numer telefonu drugiego, co jak sam podsumował wskazywało, że ich nie zapisali, ale co też wskazuje, że owe kontakty były rozciągnięte w czasie, a to wyklucza ich jedno- dwukrotność oraz incydentalność, a potwierdza kontakty poza świadkiem. Czas, o którym świadek zeznawał, także nakazuje odmiennie niż Sąd to uczynił ocenić wiedzę oskarżonego o zamiarze R. S. (1). O ile w chwili zakupu można przyjąć, że kierowała nim chęć wyremontowania pojazdu, to już gdy zdecydował się na zabiegi związane z rejestracją niesprawnego samochodu oraz ubezpieczeniem wraku oczywistym jest, że ów zamiar użytkowania wyremontowanego pojazdu stracił na znaczeniu. Nikt rozsądnie myślący nie podejmuje się ubezpieczenia, nie dokonuje z tym związanych wydatków, gdy nie wie, kiedy faktyczne użytkowanie przedmiotu będzie możliwe. Nawet ubezpieczenie OC nie jest wymagane dopóki pojazd nie zostanie, jako sprawny technicznie oceniony przez uprawnionego diagnostę i zarejestrowany. Z kolei dobrowolne ubezpieczenie AC i NW tym bardziej, ze względu na wysokość składek nie jest podejmowane. Jeżeli do tego doszło to, jak słusznie dostrzegł to G. W. (2), chodzić musiało o jakies działanie poza granicami prawa, choć on kojarzył to raczej z upozorowaniem kolizji. Dlatego trudno w świetle zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego obronić tezę, że w chwili uzyskania poświadczającego nieprawdę zaświadczenia diagnosty, rejestrowania pojazdu, a dalej jego ubezpieczenia, R. S. (1) nie towarzyszył zamiar popełnienia przestępstwa. To, że kroki związane z uzyskaniem ubezpieczenia podjął po kilku miesiącach nie zaskakuje, a o tyle było uzasadnione, że nie wzbudzało podejrzeń ubezpieczyciela, ani organów ścigania. Tym samym uzasadnionym jest, że z chwilą podjęcia kontaktu z kuzynem, aby rozpocząć rozmowy z A. G. (3), R. S. (1) miał już zamiar dokonania w przyszłości przestępstwa na szkodę ubezpieczyciela. To pozwala także rozważać, czy ów zamiar znany był A. G. (3), co należy uczynić dokładnie analizując zeznania nie tylko R. S. (1) i jego ojca, ale i G. W. (1). Zauważyć bowiem trzeba, że R. S. (1) nie tylko nie był konsekwentny co do okoliczności i miejsca podpisania umowy, ale także roli krewnego, którą początkowo zatajał, a później przypisywał mu nawet dalej idące zaangażowanie.

Rację ma Sąd orzekający, że zmiana wyjaśnień R. S. (1), co do tego gdzie i kiedy pośredniczka ubezpieczeniowa miała podpisać z nim umowę, czy ona czy też on sporządzali dokumentację fotograficzną, nie może być zrzucane na karb przypadku, zapomnienia, pomyłki, ale te okoliczności, jak trafnie wskazał apelujący oskarżyciel publiczny, wówczas jeszcze jako podejrzany, R. S. (1) przedstawił odmiennie i przy tym, że miało to miejsce nie na jego posesji pozostał konsekwentny. Sąd pominął też, że wyjaśnienia wskazujące na wizytę w miejscu pracy A. G. (3), w celu podpisania umowy ubezpieczeniowej samochodu, znalazły wsparcie w zeznaniach G. W. (1), który co prawda nie potwierdził prezentowanych okoliczności oraz tego, czy była tam wówczas obecna jakaś kobieta, ale to akurat sprzeciwia się tezie o jakiegokolwiek znowie przeciwko A. P. (1). Z kolei, co również pominął Sąd meriti wyjaśnienia R. S. (1) o tym, że informacje o dodatkowym zabezpieczeniu pojazdu- alarmie, czy immobiliserze zostały przekazane agentowi ubezpieczeniowemu w trakcie spotkania z udziałem A. P. (1), znajdują potwierdzenie w opinii biegłego, który wskazał,

że wykonane czarną barwą zapisy na wniosku- polisie pochodzą od A. M., zaś niebieską w części C od A. P. (1), a te dotyczą właśnie immobilisera i autoalarmu (k. 2019- 2035). Taki zakres wypełnienia wniosku- polisy wyklucza przy tym lansowaną przez A. P. (1) tezę, że za tę dokumentację mogła odpowiadać bliżej niesprecyzowana osoba współpracująca z oskarżoną. Odnotowano przy tym autoalarm F., który jak wyjaśnił R. S. (1), podał on jako jeden z najpopularniejszych na rynku. Także A. M. zwróciła uwagę na zapisy naniesione w dwóch kolorach, co miało jej się nie podobać, zapewne ze względów estetycznych. To wraz z nierozpoznaniami przez R. S. (1) A. P. (1), a jej związkiem ze sporządzeniem wniosku- polisy, wpisuje się poniekąd w opisywany sposób podpisywania umowy ubezpieczenia, co miało mieć miejsce w jednym pomieszczeniu, ale gdzie posłańcem przekazującym informacje i dokumenty pomiędzy ubezpieczającym a ubezpieczonym być miał A. G. (3). Taka rola tego z kolei oskarżonego również przemawia za jego znacznie dalej idącym zaangażowaniem niż chciałby to przyznawać, a co więcej swego rodzaju odizolowanie wymienionych wyżej osób wskazuje na podjęcie działań zapobiegających ich powiązaniu. Nie można też z pola widzenia tracić, że w salonie, gdzie pracował oskarżony A. P. (1) nie prowadziła pośrednictwa ubezpieczeniowego, nie było stosownego stanowiska, a zatem osoby zainteresowane musiały korzystać z miejsc przeznaczonych dla klientów, bo niewątpliwie wzbudziłoby to zainteresowanie obsługi, gdyby osoby z zewnątrz wprost omawiały jakieś nie związane z pracą salonu sprawy, na jego terenie.

Dlatego Sąd odwoławczy krytycznie odniósł się do oceny dowodów w zakresie ustaleń dotyczących znajomości R. S. (1), A. G. (3) i A. P. (1) oraz zaangażowania tych oskarżonych w ubezpieczenie samochodu R. S. (1). We wskazanym zakresie konieczne jest zatem powtórzenie postępowania dowodowego i poddanie ocenie relacji wskazanych osób, ale również w kontekście dokumentów, czasu ich powstania, od zaświadczenia diagnosty, po podpisanie polisy, co będzie także przydatne do ustalenia chwili, w której R. S. (1) powziął zamiar dokonania przestępstwa, a dalej możliwości ustalenia, że ów zamiar znany był A. G. (3), to z kolei pozwoli na ustalenie, czy istnieje możliwość przypisania mu współdziałania przestępczego i w jakim zakresie, następnie zaś podobne okoliczności, gdy chodzi o A. P. (1), począwszy od tego, że nie wykonała ona osobiście zdjęć ubezpieczanego pojazdu, bo co do tego trudno wysnuwać wątpliwości, a skoro tak celowym jest rozważenie możliwości ustalenia stanu jej wiedzy o sprawności pojazdu, a dalej o zamiarze, w jakim z pominięciem tak istotnej czynności, właściciel pojazdu podejmuje się ubezpieczenia w zakresie fakultatywnym.

Odnosząc się natomiast do możliwości przypisania odpowiedzialności za przestępstwo z art. 271 § 1 kk stronie umowy ubezpieczenia, Sąd odwoławczy oczywiście akceptuje zaprezentowane rozważania prawne. Nie budzi żadnych wątpliwości, że strona stosunku cywilnoprawnego nie może być sprawcą takiego występku w zakresie sporządzonych przez nią dokumentów odnoszących się do zawarcia, zmiany lub ustania tego stosunku. Podziela również Sąd odwoławczy poglądy wskazujące na konieczność, aby dokument dla objęcia go działaniem z art. 271 § 1 kk rodził nie tylko określone jego treścią i zakresem działania skutki prawne między stronami czynności prawnej, ale winien wykraczać powodowanymi przez niego skutkami prawnymi na zewnątrz, a tym samym poświadczenie musi rodzić skutek o charakterze publicznym.

W tym zakresie nie sposób podzielić stanowiska wyrażonego przez Sąd orzekający, jakoby polisa ubezpieczeniowa była wyłącznie dokumentem wywołującym skutki pomiędzy podpisującymi ją stronami. Już w tym zakresie zauważyć należy, że o ile A. P. (1) była, jako agent ubezpieczeniowy upoważniona do reprezentowania (...) S.A. w S. oraz do wystawiania stosownych dokumentów i zobowiązana do określonych czynności, w tym weryfikacji stanu pojazdu, którego właściciel chciał zawrzeć umowę ubezpieczenia AC i NW. To jednak nie oskarżona, ale towarzystwo ubezpieczeniowe było stroną umowy. Działania agenta ubezpieczeniowego miały zatem znaczenie wobec reprezentowanego podmiotu. Nie sposób też bronić tezy, że zawarte przez R. S. (1) umowy nie miały skutków na zewnątrz, taki bez wątpienia dotyczył ubezpieczenia OC i co do tego wątpliwości mieć nie można, ale również ubezpieczenie NW i AC takowy posiada, wywołuje przecież skutki poza osobami podpisującymi umowę, a nawet jej stronami i to w sferze publicznej.

Powyższe nie pozwala na podzielenie wniosków Sądu orzekającego co do braku możliwości przypisania A. P. (1) odpowiedzialności za przestępstwo z art. 271 § 1 kk. Nie zmienia tego, że to nie ta oskarżona podpisała wniosek- polisę, a nawet, że nie jej nazwiskiem dokument ten został podpisany. Jako agent ubezpieczeniowy upoważniona była do, z jednej strony kreowania treści dokumentu, przy tym po spełnieniu przez ubezpieczonego określonych wymogów oraz

osobistym zapoznaniu ze stanem pojazdu oraz z tym, że przedstawiany do ubezpieczenia jest tym, którego umowa ma dotyczyć, w tym celu fotografie pojazdu nie miały się ograniczać do wyglądu zewnętrznego, ale i dokumentowały VIN. To oskarżona weryfikowała również informacje zawarte w części C, a dotyczące rodzaju zabezpieczenia samochodu, a to miało donosić znaczenie dla zawarcia umowy w ogóle, skoro ubezpieczyciel wymagał dwóch zabezpieczeń, z którego to powodu prócz immobilisera R. S. (1) podał autoalarm, jakiego samochód nie posiadał. W niniejszym wypadku omawiana umowa nie zostałaby zawarta wobec nie spełnienia wskazanego wymogu, którego oskarżona nie zweryfikowała. To również oskarżona przekazywała dokumentację ubezpieczycielowi. Dlatego pomimo braku jej podpisu uzasadnionym jest rozważanie poświadczenia przez nią nieprawdy, przy czym zgodzić się trzeba z Sądem orzekającym, że owo poświadczenie dotyczyć ma istotnych warunków umowy, wspomniane taki charakter mają, jednak miejsce zawarcie już nie.

Odmienne sytuacja przedstawia się w wypadku oskarżonej A. M. i tu Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu orzekającego o braku możliwości przypisania jej odpowiedzialności za zarzucany czyn.

Miała odpowiadać bowiem ta oskarżona za współdziałanie przestępcze z A. P. (1) sprowadzające się do poświadczenia nieprawdy „odnośnie okoliczności miejsca” zawarcia polisy, co jak wskazano nie jest istotnym warunkiem umowy z jednej strony, a z drugiej, ku czemu prokurator nie przedstawił dowodów przeciwnych, swoje obowiązki wynikające z zatrudnienia u współoskarżonej, wykonywała w biurze firmy, a nie w terenie i w istocie dokumenty przygotowywała na polecenie pracodawczyni, w tym w zakresie treści wprowadzanych do umów. Nie miała zatem wiedzy o rzeczywistym przebiegu zdarzeń i nie sposób jej w ogóle przypisać zamiaru w omawianym zakresie.

Kolejnym zachowaniem przestępczym miało być, wedle zarzutu podrobienie podpisów A. P. (1) w dokumentacji ubezpieczeniowej. Po przeprowadzeniu kolejnych opinii oraz w świetle wyjaśnień A. M., a nawet A. P. (1), nie budzi wątpliwości, że przedmiotowe dokumenty podpisała i w znacznej części wypełniła A. M., przy czym podpisy nie stanowią imitacji podpisów A. P. (1) lecz są skrótowymi podpisami samej oskarżonej. Co więcej przedstawiony w jej wyjaśnieniach zakres wykonywanych przez nią czynności wskazuje na typowość, a wręcz rutynowość takiego postępowania. Normalnym zatem było, że pomimo, iż agentem ubezpieczeniowym była A. P. (1), to w wyniku realizacji pracy zleconej przez pracodawcę i za wiedzą tegoż A. M. podpisywała swoim nazwiskiem dokumenty przez siebie wypełnione. Kwestia użycia pieczęci, czy to imiennej A. P. (1), czy też firmowej została także wyjaśniona, co więcej z niezakwestionowanych słów A. M. wynika, że nawet błędne przyłożenie pieczęci nie mogło skutkować wymianą dokumentów ścisłego zarachowania, zaś towarzystwo ubezpieczeniowe nie kwestionowało tego rodzaju omyłek. Jak trafnie zauważyła, wiadomo było kto jest agentem ubezpieczeniowym i od kogo dokumentacja pochodziła. W tej sytuacji nie ma znaczenia i kolejność opatrzenia pieczęcią w stosunku do naniesienia podpisu, skoro oskarżona nie zmierzała do nadania mu pozoru pochodzenia od A. P. (1).

Nie sposób przy tym odmówić wiary wyjaśnieniom wskazującym, że tak wyglądały obowiązki A. M., A. P. (1) temu nie zaprzeczyła, a różnica pism obu oskarżonych jest tego rodzaju, że nie mogło budzić wątpliwości, iż większa część zapisów oraz podpis nie pochodzą od agentki ubezpieczeniowej.

Dlatego bez wątpienia ta oskarżana nie podrobiła podpisów A. P. (1) na przedmiotowej dokumentacji ubezpieczeniowej, ani tym bardziej nie poświadczała nieprawdy, co do jakiegokolwiek okoliczności mającej znaczenie prawne. Jako pracownik stacjonarny nie miała wiedzy o miejscu podpisania wniosku- polisy, a to jak wspomniano znaczenia prawnego w ogóle nie miało, ani tym bardziej nie poświadczyła nieprawdy, co do stanu pojazdu oraz jego zabezpieczeń, gdyż to drugie odnotowała A. P. (1) osobiście, zaś ze stanem pojazdu się nie zapoznała, jak wynika z wyjaśnień i zeznań R. S. (1).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy w omawianym wątku utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w odniesieniu do A. M., zaś w zakresie A. G. (3) i A. P. (1) uchylił wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Sąd Rejonowy przeprowadzi w tej części pełne postępowanie dowodowe, bacząc by wobec znacznej ilości materiałów zawartych w aktach sprawy, a nie związanych z zarzutami dotyczącymi tych oskarżonych, nie pominąć istotnych dowodów,

które następnie podda ocenie zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego wyprowadzając wnioski co do zakresu odpowiedzialności oskarżonych.